

PROF. DR. HAB. ANDRZEJ DĄBRÓWKA

Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk


☎ 22 7589112

andrzej.dabrowka@ibl.waw.pl

Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa

Warszawa, 18 sierpnia 2018

UNIwersYTET WARSZAWSKI
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 19.09.2018



OCENA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

MGR MAŁGORZATY GLINICKIEJ

*Grecy, łacinnicy i muzułmanie na Cyprze Lusignanów.
 Obraz stosunków wyznaniowych
 w „Kronice” Leoncjusza Machierasa
 (Warszawa 2018, ss. 562)*

PRZEDMIOT OPINII

Praca doktorska z zakresu literaturoznawstwa, poświęcona filologiczno-histerycznej i kulturowo-religioznawczej interpretacji wątków wyznaniowych w XV-wiecznej Kronice cypryjskiego historyka Leoncjusza Machierasa *Εξηγησις τῆς γλυκείας χώρας Κύπρου, ἣ ποία λέγεται Κρόνακα τουτέστιν Χρονικόν* (Exegesis tes glukeias choras Kyprou...), powstała w Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem prof. dr hab. Małgorzaty Borowskiej i dra Przemysława Kordosa.

Tematem rozprawy są przedstawienia grup wyznaniowych na Cyprze i relacji między nimi, jak je rysuje Kronika Leoncjusza. Stanowi ona cały materiał badawczy rozprawy. Inne kroniki dotyczące Cypru są przywoływane tylko miejscami dla porównania.

ANALIZA

Praca zbudowana jest z obszernego *Wprowadzenia* (s. 4-46), czterech rozdziałów badawczych (I *Leoncjusz Machieras i jego dzieło* [47-137], II *Złożony obraz chrześcijaństwa w Kronice* [138-280], III *Lusignanowie, Genueńczycy i Wenecjanie w Kronice* [281-349]; IV *Obraz kontaktów chrześcijańsko-muzułmańskich w Kronice* [350-436]), *Wniosków końcowych* (437-469), dwu *Aneksów*, streszczenia angielskiego (486-488), *Bibliografii* (489-530), *Indeksu geograficznego* (531-538) oraz *Indeksu osobowego* (539-562).

Wprowadzenie (s. 4-46) zarysowuje temat: , referuje stan badań, wyklada metodę, zapowiada strukturę rozprawy, wprowadza uściślenia terminologiczne i wykaz skrótów.

ROZDZIAŁ I – *Leoncjusz Machieras i jego dzieło* (s.), w dziewięciu podrozdziałach zajmuje się sylwetką pisarza, jego językiem, literackim środowiskiem (piśmiennictwo cypryjskie, tradycje kronikarskie, także łacińskie jak chronika Filipa de Mézières), a wreszcie treścią Kroniki, jej perswazyjnym stylem i potencjalnym adresatem. Wyłania się z tej prezentacji obraz kronikarza, silnie identyfikującego się ze rdzenną ludnością prawosławną, jej ustną tradycją i ludowymi wartościami, i do niej adresuje swoje dzieło.

ROZDZIAŁ II – *Złożony obraz chrześcijaństwa w Kronice* – prezentuje zderzenia różnych organizacji (templariusze, szpitalnicy), instytucji i frakcji katolickich z miejscową tradycją bizantyńską. Jej odrębność od zwyczajów katolickiej dynastii i elity królestwa stale podkreśla, a choć też nie zacierą wspólnych korzeni („wspólne rdzenne doświadczenie”), to lokuje je w przeszłości, a bieżących przykładów asymilacji między dwiema grupami nie odnotowuje. Uwypukla jeden bulwersujący przykład konwersji na katolicyzm (casus Teobalda) dowodząc, że jest to posunięcie haniebne.

ROZDZIAŁ III – *Lusignanowie, Genueńczycy i Wenecjanie w Kronice* – poświęcony jest rozbiorowi obrazu trzech katolickich frakcji walczących o wpływy na prawosławnym Cyprze. Dynastia panująca bronila Cypru jako

swojej własności, natomiast kupieckie republiki włoskie traktowały wyspę jako przestrzeń ekspansji gospodarczej. Były przy tym całkowicie cyniczne i pozbawione katolickiej solidarności, zwalczając się nawzajem siłą i zdradą, oraz instrumentalnie wykorzystując autorytet Papieża. Zwłaszcza bezwzględność Genuńczyków spowodowała umocnienie wśród Cypryjczyków opinii o katolikach jako wrogach, nierzadko gorszych od muzułmanów.

ROZDZIAŁ IV – *Obraz kontaktów chrześcijańsko-muzułmańskich w Kronice* – zawiera ocenę reprezentatywności doboru przedstawicieli obu cywilizacji i porównanie sposobów ich charakteryzowania w Kronice na wybranych przykładach epizodów opisujących spotkania cywilizacji nie tylko sobie wrogich, ale i wewnętrznie zróżnicowanych.

Wnioski końcowe zawierają bilans badań wskazujący na kluczową rolę religii w narracyjnej warstwie Kroniki oraz w jej partiach argumentacyjnych dotyczących zarówno spraw wyznaniowych jak i politycznych.

Dwa *Aneksy* zawierają dane krajoznawcze. W pierwszym znajdujemy Położenie Cypru i Kalendarium dziejów Cypru 324–1458 [faktyczna data końcowa to rok 1472, p. s. 483]. Kalendarium podzielone jest na okresy: 324-1358 [w tekście jest błędnie podana data 1458], Panowanie Piotra I (1358-1369), po czym następują czasy panowania kolejnych królów, aż do Jana II (1432-1458 [stąd zapewne planowana data końcowa Kalendarium w nagłówku rozdziału]). Drugi aneks zawiera dwie mapki Cypru z naniesionymi siedzibami biskupstw greckich i łacińskich oraz większych klasztorów (te bez podanej przynależności).

Aparat (489-562) zawiera Bibliografię oraz dwa Indeksy. *Bibliografia* oddziela źródła od opracowań i grupuje oba segmenty w kilka zestawień: Wydania źródłowe w języku greckim (z podziałem na edycje Kroniki Leoncjusza i wydania innych tekstów greckich); wydania przekładów Kroniki wraz z tekstami na niej opartymi; Inne źródła w różnych językach. Opracowania pogrupowano wg języków (greckie, polskie, angielskie, inne), osobno wyliczając prace zbiorowe.

Indeksy obejmują nazwy geograficzne (531-538) i osobowe (539-562).

OCENA OGÓLNA

Uznaję za osiągnięty cel pracy w zakresie analizy sposobów zobrazowania relacji międzywyznaniowych na Cyprze XIII-XV wieku, przedstawionych w miejscowej kronice będącej przedmiotem badania.

Jako mniej zadowolający określiłbym wkład syntetyczny. Jak to często bywa w pracach materiałowych, Autorka pilnie towarzyszy Kronikarzowi, drobiazgowo analizując jego dzieło, dzięki czemu możemy dość dobrze poznać treść Kroniki oraz przyjrzeć się warsztatowi jej autora i jego religijnej i politycznej formacji jako historyka. Mniej uwagi rozprawa poświęca systematyzowaniu drobiazgowych obserwacji badanego tekstu w kategoriach teorii literatury i poetyki.

UWAGI KRYTYCZNE I SUGESTIE

Uchybienia merytoryczne

Kłopoty z problematyzacją

• Zagadnienie relacji między grupami etnicznymi i wyznaniowymi jest w rozprawie konceptualizowane w kategoriach kolonializmu, które przecież są pozbawione walorów uniwersalności i ponadczasowości. Można próbować przenoszenia narzędzi opisu współczesnych procesów politycznych do czasów feudalnych, ale trzeba dobrze zbilansować skutki, czyli ocenić, jak dalece to, co się na tym eksperymencie zyskuje równoważy straty z pominięcia adekwatnej aparatury badawczej. Wyspa w całości lub w pewnych częściach dziesiątki razy przechodziła z rąk do rąk każdego z tuzina otaczających ją królestw, które i między sobą nierzadko się łączyły i dzieliły. Kto kogo kolonizował? Zbyt łatwo Autorce przychodzi mówienie jednym tchem o dążeniach „krucjatowych a więc kolonizacyjnych” (s. 134).

Nawet dla określenia zwykłych zjawisk inkulturacyjnych – powszechnych w historii nierównoważnej wymiany wartości kulturowych – naciąga się terminologię kolonizacyjną i dopuszcza używanie terminów będących tylko metaforami („kolonizacja umysłu” s. 144), a na podmiotach uczestniczących w inkulturacji wymusza się „refleksję postkolonialną” (H. Peckruhn, s. 144, 242), aby zaś pamiętały o swojej pierwotnej tożsamości chce się je wyposażać w „teoretyczną odporność na amnezję” nazywając to anamnezą (L. Gandhi, s. 144), podczas gdy przeciwieństwem amnezji jest memoria, nie anamneza – tu mamy poważny konflikt z religijnym pojęciem anamnezy, realnie funkcjonującym również w liturgii ówczesnej.

Zarazem sama Autorka ma wątpliwości co do tej „kolonialnej” konceptualizacji, i uczciwie nie przemilcza głosów badaczy, mówiących o Cyprze nie jako obiekcie kolonizacji, ale przestrzeni koegzystencji, w trakcie której Frankowie raczej się sami orientalizowali niż wymuszali asymilację Cypryjczyków (s. 135, 143). Autorka nie ukrywa też dowodów na pokojowe współzycie różnych kultur, podawanych w Kronice, jak np. ekumeniczne procesje (s. 139), twórczość dramatyczna grecka i łacińska (s. 140), jukstapozycja stylów architektonicznych (s. 141); por. cały obszerny podrozdz. 2.2. (s. 202-256). Wyrazem niepewności czy niekonsekwencji Autorki jest to, że wciąż jednak tego pojęcia używa, choć prawie zawsze ujmuje termin „kolonizacja” w cudzysłów (np. s. 137 ostatnie słowo). Co ten cudzysłów ma właściwie znaczyć? Dystansowanie się od swej naczelnej kategorii interpretacyjnej to wątpliwa postawa badawcza, stawiająca pod znakiem zapytania wartość całej analizy. Alternatywne ujęcia (hybrydyzacja, model syntetyczny, kontekstowość, s.145-147; „zderzenie cywilizacji” 352-354), aczkolwiek wyłożone, pozostają na drugim planie, przesłonięte przez ujęcie „szkoły postkolonialnej”. Nacisk tych kategorii sprawia, że Autorka ignoruje definicyjne rozstrzygnięcia wykluczające kolonializm (this was not a system of colonial exploitation – s. 272), i mówi o ułatwianiu „kolonizacji” przez to, że rdzeń obu wyznań – łacińskiego i greckiego był identyczny (240) – zatem kiedy w istotnym obszarze styku kultur nie było powodu do przemocy, a wręcz panowały idealne warunki do pokojowego współzycia bez niszczenia miejscowych tradycji. Sama Autorka przecież podkreśla, że „nie pojawiają się

w Kronice jakiegokolwiek elementy narracji, które dałyby się odczytać jako zapis «kolonialnej mimikry», polegając[ej] na naśladowaniu, a wręcz karykaturowaniu przez miejscowych religijnych zachowań przybyszów» (269) – oznacza to owszem brak asymilacji, ale też dowodzi, że nikt jej siłą nie wymuszał. Są przecież opisane przypadki dobrowolnej konwersji na rzymski katolicyzm (przypadek Teobalda, s. 276-278).

- Dość uważnie Autorka śledzi wewnętrzne zróżnicowanie wyznaniowe społeczności chrześcijańskich, które występują w różnych konfiguracjach władzy (dominujący katolicy – podporządkowani prawosławni; skłócone frakcje genueńska i wenecka). Trochę brak tej wnikliwości w przedstawianiu strony muzułmańskiej.

- Ryzykowne jest operowanie opozycją kultura elitarna – kultura ludowa – te kategorie na ogół stanowią wynik projekcji do średniowiecza dzisiejszych poglądów na kulturę, a w szczególności na naukę. Astrologia i horoskopy są dziś elementem kultury niskiego lotu, ale odwoływanie się do nich przez króla Piotra I (s. 121) to kiepski dowód „ludowej wymowy niektórych partii Kroniki”. Jeśli bowiem król reprezentuje ludowość, to gdzie szukać elit?

- Wątpliwe jest przejście konceptualizacji krzyża jako „drzewa genealogicznego religijności chrześcijańskiej” (J. Tokarska-Bakir, s. 176). Otóż Krzyż stosunkowo późno wchodzi do duchowości chrześcijańskiej, gdy główne zręby doktryny już są ukształtowane. Gdyby chcieć klasyfikować ten motyw w kategoriach protohistoryczności (Ph. Ariès) to należy go raczej wraz z innymi relikwiami zaliczać nie do warstwy genealogicznej, ale do materialnych pomników. Genealogia dotyczy ludzi, następstw pokoleń. Gdyby autorka prawidłowo ten aspekt skonceptualizowała, nie miałaby kłopotu z wytłumaczeniem, dlaczego to kronikarz, nie podając powodu, żmudnie zestawia szczegółowe katalogi postaci dawnych biskupów i świętych (s.201); to nie jest czcza „pasja katalogowania” (239) – on właśnie tworzy genealogię kościoła cypryjskiego.

- Niedostatecznie wnikliwa jest konceptualizacja ontologicznego statusu sacrum (s. 203) wyrażana w pojęciu „teomaterializmu liturgiczno-misteryjnego”, które wg Jerzego Nowosielskiego charakteryzuje ujmowanie świata w Kościele prawosławnym, łączącym wymiar doczesny i

nadprzyrodzony, podczas gdy katolicyzm je rozdziela. Tymczasem rzymsko-katolicka (a za nią protestancka) filozofia podziału sacrum–profanum polega na spirytualizacji sacrum i ograniczeniu jego obecności w świecie realnym do (7) sakramentów. Tę różnicę dostrzegał autor kroniki (przykład sakramentu pokuty, s. 245; sacrum w obrazach, s. 252; przysięganie w obecności Hostii, s. 312), co zapowiada, że kategorie spirytualizacji sacrum i sakramentalizmu definiujące specyfikę średniowiecznego katolicyzmu, byłyby przydatne w opisie wyznaniowej problematyki rozprawy.

Budowa książki

- Wywód cierpi na znaczną liczbę powtórzeń: obserwacje podobnych technik narracyjnych Kronikarza powinny być zebrane w rozdziale końcowym, wówczas warstwa interpretacyjna rozprawy zyskałaby na spójności. Jako przykład niech posłuży kwestia oceny roli Opatrzności w zdarzeniach historycznych, którą Kronikarz w niezliczonych miejscach przedstawia podobnie, Autorka zaś podobnie komentuje (por. s. 326).

- Mapa rozmieszczenia biskupstw (s. 485) jest nieczytelna, gdyż ich oznaczenia są za małe i nie widać różnicy kolorów barwiących kwadraciki oznaczające biskupstwa łacińskie i większe miejscowości; należało wybrać zamiast kolorów różne figury geometryczne i obie mapki umieścić na jednej, wówczas od razu byłby widoczny regres w liczbie biskupstw greckich po bulli Aleksandra IV z 1260 r. (s. 141 – nie ma stąd odsyłacza do s. 484 z mapkami, ani tam informacji, który moment wyvodu one ilustrują).

- Nie jest jasne, w jaki sposób rozprawa wykorzystuje opracowania zawarte w pracach zbiorowych, które Bibliografia wylicza osobno. Jeśli przywoływano jakiś rozdział ze zbiorowej monografii, to informacja o niej siłą rzeczy musiała się od razu tam pojawić.

- Chwaląc Autorkę za dwa indeksy: osobowy i geograficzny, muszę jednak ubolewać nad brakiem prawdziwego indeksu rzeczowego, przez co nie sposób prześledzić spójności wyvodu przy tak obszernej (28-arkuszowej) książce. Sporządzenie indeksu rzeczowego powinno być jedną ze sprawności

wymaganych od doktoranta. Przy obecnych technologiach zadanie to jest o wiele mniej żmudne niż kiedyś, ale niestety powszechnie na świecie zanika ta warsztatowa umiejętność. A jest jej poziom miarą zdolności do formułowania problemów, gdyż to do tych „rzeczy” przeważnie odsyła dobrze zrobiony indeks rzeczowy.

Uchybienia formalne

Językowa warstwa pracy nie nastrecza trudnień w czytaniu. Zawiera jednak pewną liczbę usterek. Poniżej podaję tylko przykłady błędów w najważniejszych grupach, nie jest to pełny wykaz.

Wady stylu naukowego – przypadki niedopracowania tekstu:

- Wątpliwa poprawność spolszczenia nazwiska kronikarza Machieras, z greckiego Μαχαίρας. Z reguły greckie ‘ai’ transkrybujemy jako ‘e’, lub pozostawiamy ‘ai’ jak w słowie ajtiologia, konkurującym zresztą z etiologia (oba o tym samym źródłosłowie). Czemu nagle tutaj greckie ‘ai’ zmienia się w ‘ie’? W ang. streszczeniu (s. 486-488) Autorka używa transkrypcji Makhairas.

- Terminologia budzi czasem wątpliwości.

- o S. 62 „Potoczny dialekt cypryjski” (na określenie greki mówionej w XIV w. na Cyprze) – czy nie każdy dialekt jest potoczny? Literatura przedmiotu mówi o „średniowiecznym cypryjskim”

- Zdarzają się zbyt długie przypisy, w których nie tylko mieszczą się dygresje, ale toczy się równoległy nurt wywodu, czasem dotyczący dokładnie tej samej problematyki (s. 135-6, przyp. 620-621); np. przyp. 257 (s. 60-61) wypełniłby całą stronę tekstu drobnym drukiem, a jest tylko jednym z trzech przypisów w tym samym zdaniu

- Bloki cytatów są na ogół prawidłowo wyodrębnione typograficznie, jednak są zbyt liczne i niekiedy zastępują część wywodu, do którego należało wbudować zawartość cytatu zamiast wyręczać się innym autorem mówiąc np. „Badaczka podsumowuje” (4 wersy przytoczenia po angielsku – s. 66).

Cytat powinien być tylko dowodem na twierdzenie sformułowane przez autora rozprawy.

- W wykazie źródeł (s. 493) pojawia się pozycja „Kadłubek Wincenty, Kronika polska” – określenie autora traktowane jak imię i nazwisko i w odsyłaczu bibliograficznym zapisane W. Kadłubek, gdy tymczasem tylko imię Wincenty jest autentyczne, przydomek Kadłubek pochodzi z XV wieku. Źródłu nie dano łacińskiego tytułu, cytowane zaś jest w przekładzie (z Internetu) bez podania nazwiska tłumacza i wydawcy druku (przyp. 392, s. 82).

Usterki leksykalne i frazeologiczne

- s. 63 „położenie Cypru na obrzeżach Morza Śródziemnego” – przejęzyczenie albo ryzykowna metafora (morze jako ląd z obrzeżami)
- S. 92 „Annales S. Crucis Polonicae (Annały św. Krzyża Polski)” – zapewne chodzi o tzw. „Rocznik świętokrzyski” – ten określany jako „dawny”, bo RŚNowy dopiero powstawał w XIV wieku. To zresztą bardzo ciekawe odkrycie.
- S. 179 “les chevaliers de Saint-Jacques” tłumaczone jako “rycerze św. Jacka”

Usterki gramatyczne

269 mimikry, polegającą na

303 obłożeniem twierdzy, a przez to cały miastem

Ortografia

Riocouer

Nowopowstały s 239

Braki korekty – liczne literówki

KONKLUZJA

Wskazane słabości nie dyskwalifikują tej pracy, która broni się jako próba badawczego spojrzenia na znaczący a niedostrzegany zabytkowy tekst. Przeprowadza badanie głównie w kategoriach historycznokulturowych (religioznawczych i politycznych), a także retorycznoliterackich, wskazując na zabiegi perswazyjne kronikarza, silnie utożsamiającego się z opisywaną społecznością lokalną.

Praca drobiazgowo wnika w treść badanego źródła, wychwytuje skomplikowaną problematykę, do której stosuje różne metody zaczerpnięte z literatury przedmiotu, w której jest przyzwoicie odczytana. Nie waha się niektórych cudzych metod modyfikować, aby je dostosować do specyfiki swojego zadania.

Wpisując się w sferę metodologii badań postkolonialnych Doktorantka dokonała jej weryfikacji na zamierzonym materiale historycznym, i choć można mieć wątpliwości, czy ten naukowy sprawdzian wypada dobrze dla tej metodologii, to jednak wynik jest pouczający dla badaczy nią zainteresowanych. Nie ma wątpliwości, że Autorka jest w tym samodzielna, gdyż nikt przed nią tych narzędzi nie stosował w odniesieniu do tego korpusu źródeł i do tego tematu.

Doktorantka udowodniła swoją rozprawą, że osiągnęła poziom wykształcenia naukowego zasługujący na dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego, o co niniejszym wnoszę.

